

UZASADNIENIE

R. L. oskarżony został o to, że:

I. w okresie od sierpnia 2016 roku do dnia 4 września 2016 roku w P., w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 31.10.2012 roku, sygn. akt III K 440/12, którą odbywał w okresie od 10 kwietnia 2013 roku do 22 lutego 2016 roku, kierował groźby pozbawienia życia wobec A. K., które wzbudziły w niej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione – to jest o przestępstwo z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk;

II. w dniu 2 września 2016 roku w P., w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 31.10.2012 roku, sygn. akt III K 440/12, którą odbywał w okresie od 10 kwietnia 2013 roku do 22 lutego 2016 roku, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 1000 zł i telefonu komórkowego S. o wartości 500 zł na szkodę A. K. oraz dowodu rejestracyjnego samochodu O. (...) o nr rej. (...) na szkodę I. B. – to jest przestępstwa z art. 278 § 1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk;

III. w dniu 4 września 2016 roku w P., w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 31.10.2012 roku, sygn. akt III K 440/12, którą odbywał w okresie od 10 kwietnia 2013 roku do 22 lutego 2016 roku, dusił A. K. oraz przewrócił ją na ziemię czym naruszył jej nietykalność cielesną – to jest o przestępstwo z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk;

IV. w dniu 4 września 2016 roku w L., w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 31.10.2012 roku, sygn. akt III K 440/12, którą odbywał w okresie od 10 kwietnia 2013 roku do 22 lutego 2016 roku, dokonał zaboru w celu krótkotrwałego użycia pojazdu F. (...) o nr rej. (...) na szkodę I. B. – to jest o przestępstwo z art. 289 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk;

V. w dniu 4 września 2016 roku w L., będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w P. z dnia 31.10.2012 roku sygn. akt III K 440/12, na karę pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 10 kwietnia 2013 roku do 22 lutego 2016 roku w warunkach określonych w art. 64 § 1 kk za umyślne przestępstwo przeciwko zdrowiu, po odbyciu w części ostatniej kary, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawił życia I. B. w ten sposób, że uderzał ją pięścią po głowie powodując u niej rozległy siniec w okolicach oczodołu prawego, siniec obejmujący niemal całą okolicę czołową prawą, lewą okolicę czołowo-skroniową, boczną część okolicy jarzmowej lewej oraz obie powieki, siniec w dolnej części lewego policzka, ranę o długości 1 cm, wylew krwawy pośluzówkowy oraz dusił rękoma powodując u niej skupisko wybroczyn śródskórnych oraz złamanie w górnej części po stronie prawej kości gnykowej, a następnie ugodził nożem w brzuch powodując na wysokości łuku żebrowego pomiędzy linią przymostkową a pachową przednią ranę o długości 3,5 cm, której kanał biegł poziomo uszkadzając sieć i krezkę jelita cienkiego po stronie prawej oraz tkanki tłuszczowe okolicy nerki o długości kanału rany 6-7 cm, które to obrażenia doprowadziły do zgonu I. B. w wyniku wstrząsu pourazowego spowodowanego ranami kłutymi, urazami twarzoczaszki i dławieniem za szyję – to jest o przestępstwo z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk,

VI. w dniu 5 września 2016 roku w J., woj. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego w ten sposób, że kierował pojazdem mechanicznym marki F. (...) nr rej. (...) po drodze publicznej, znajdując się w stanie nietrzeźwości 0,61 mg/l i 0,60 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu – to jest o czyn z art. 178 a § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, po rozpoznaniu sprawy obejmującej przytoczone zarzuty, **wyrokiem z dnia 31 stycznia 2018 r. w sprawie XVI K 95/17**, orzekła w ten sposób, że:

1. oskarżonego R. L. uznaje za winnego tego, że w okresie od sierpnia 2017 roku do 4 września 2016 roku, z wyłączeniem okresu od 9 do 26 sierpnia 2016 roku, w P., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry

powziętego zamiaru oraz w ciągu pięciu lat po odbyciu w okresie od 10 kwietnia 2013 roku do 22 lutego 2016 roku części kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej wobec niego wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 31 października 2012 roku, wydanym w sprawie III K 440/12 za umyślne przestępstwo podobne, groził A. K. pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, to jest uznaje oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z **art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk** i za przestępstwo to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę **8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności**;

2. oskarżonego R. L. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II wyroku, zmieniając jego opis jedynie poprzez przyjęcie, że oskarżony ukrył dowód rejestracyjny samochodu O. (...) o nr rej. (...) na szkodę I. B., to jest uznaje oskarżonego za winnego popełnienia występku z art. **278 § 1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk** i za przestępstwo to na podstawie art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza oskarżonemu karę **10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności**;

3. na podstawie **art. 46 § 1 kk** orzeka wobec oskarżonego R. L. **obowiązek naprawienia szkody** wyrządzonej przestępstwem przypisanym mu powyżej w punkcie 2 poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej A. K. kwoty 1000 zł (jeden tysiąc złotych);

4. oskarżonego R. L. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie III wyroku, to jest występku z **art. 217 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk** i za przestępstwo to na podstawie art. 217 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę **5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności**;

5. oskarżonego R. L. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie IV wyroku, to jest występku z **art. 289 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk** i za przestępstwo to na podstawie art. 289 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę **10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności**;

6. oskarżonego R. L. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie V wyroku, to jest zbrodni z **art. 148 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk** precyzując jego opis poprzez stwierdzenie, że pokrzywdzona doznała obrażeń w postaci: rozległego sińca bocznie od oczodołu prawego, sińca obejmującego niemal całą okolice czołową prawą, lewą okolice czołowo-skroniową, boczną część okolicy jarzmowej lewej oraz obie powieki, sińca w dolnej części lewego policzka, zasinienia bródki, rany o ułożeniu poziomym długości 1 cm leżącej nieco bocznie od części bocznej lewego oczodołu, punktowej rany o długości 0,5 cm na przedniej powierzchni czerwieni wargowej wargi dolnej w rzucie zęba 3, wylewu krwawego podśluzówkowego na wardze dolnej w rzucie ust po stronie lewej, skupiska wybroczyn śródskórnych na szyi po stronie lewej ciągnącego się od wysokości chrząstki tarczowatej do przedniej krawędzi mięśnia mostkowo-obojęczkowo-sutkowego, skupiska wybroczyn śródskórnych na powierzchni 1,5 cm² na przedniej powierzchni barku prawego, ośłkowatego kształtu rany o przebiegu poziomym długości 3,5 cm, umiejscowionej na brzuchu na wysokości łuku żebrowego pomiędzy linią przymostkową a pachową przednią, której kanał o długości 6-7 cm biegł poziomo uszkadzając sieć i krezkę jelita cienkiego po stronie prawej oraz tkanki tłuszczowe okolic nerki, rozległego sińca bocznie od rany, ciągnącego się od rany do wysokości grzebienia talerza kości biodrowej, liniowego zadrapania naskórka na przyśrodkowej powierzchni przedramienia prawego o długości 3 cm, sińca na małżowinie usznej prawej oraz liniowego złamania bocznej ściany oczodołu prawego, złamania kości gnykowej w górnej części po stronie prawej i złamania z przemieszczeniem trzonu żuchwy po stronie prawej i za przestępstwo to na podstawie powołanych przepisów wymierza oskarżonemu karę **25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności**;

7. oskarżonego R. L. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie VI wyroku, to jest przestępstwa z **art. 178a § 1 kk** i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza oskarżonemu karę **10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności**;

8. na podstawie art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego R. L. **zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat**;

9. na podstawie art. 43a § 2 kk orzeka wobec oskarżonego R. L. **świadczenie pieniężne** w wysokości **5000 zł (pięć tysięcy złotych)** na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

10. na podstawie art. 85 § 1 i 2 kk i art. 88 kk łączy kary pozbawienia wolności orzeczone wobec oskarżonego R. L. powyżej w punktach 1, 2, 4,5,6 i 7 i wymierza oskarżonemu **karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności**;

11. na podstawie **art. 63 § 1 kk** na poczet orzeczonej wobec oskarżonego R. L. kary łącznej pozbawienia wolności **zalicza okres tymczasowego aresztowania** od dnia 05 września 2016 roku, godz.17.10 do dnia 07 grudnia 2016 roku, godz.17/10 i od dnia 22 stycznia 2017 roku godz. 17/10;

12. na podstawie § 17 ust 2 pkt 5 w zw. z § 20 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 roku, poz. 1714) zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Poznaniu) na rzecz adw. K. C. kwotę 885,60 zł (w tym 23 % VAT) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu R. L. z urzędu;

13. na podstawie art. 624 § 1 kpk **zwalnia oskarżonego R. L. od zapłaty** Skarbowi Państwa **kosztów sądowych**.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońca oskarżonego oraz prokurator.

Obrońca oskarżonego R. L., wyznaczony mu z urzędu adwokat K. C., wyrok ten zaskarżył w całości, zarzucając:

- **obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, polegające na:**
- naruszeniu art. 377 § 1 k.p.k. i art. 6 k.p.k., polegającą na tym, iż Sąd pierwszej instancji w sposób nieuzasadniony prowadził rozprawę w dniu 18 września 2017 r. i 20 października 2017 r. pod nieobecność oskarżonego, błędnie uznając iż oskarżony wprowadził się ze swojej winy w stan powodujący niezdolność do udziału w rozprawach, podczas gdy brak było jednoznacznych dowodów wskazujących na winę oskarżonego w tym zakresie oraz skutkiem doprowadziło do rażącego naruszenia normy art. 6 k.p.k., ponieważ pozbawiło oskarżonego możliwości realizowania prawa do obrony,
- naruszeniu art. 389 § 1 k.p.k. i art. 394 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 365 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., poprzez nieodczytanie oskarżonemu R. L. na rozprawie głównej w dniu 23 listopada 2017 r. wyjaśnień złożonych przez oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego celem zajęcia stanowiska co do złożonych na etapie postępowania przygotowawczego wyjaśnień, co skutkowało rażącym naruszeniem zasady bezpośredniości i ustności postępowania oraz rażącym naruszeniem prawa do obrony R. L. poprzez uniemożliwienie mu ustosunkowania się na rozprawie głównej do ww. wyjaśnień, gdy analiza dowodów zebranych w przedmiotowej sprawie nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż wyjaśnienia R. L. dotyczą okoliczności o zasadniczym znaczeniu dla przypisania R. L. zarzucanych przestępstw, co w konsekwencji skutkowało rażącym naruszeniem zasady prawdy materialnej poprzez niezyskanie oświadczeń od R. L. na rozprawie głównej co do ww. wyjaśnień mających pierwszorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy
- naruszenie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegającą na oparciu przez Sąd pierwszej instancji zaskarżonego wyroku na dowodach, które nie zostały ujawnione w toku przewodu sądowego,
- naruszeniu art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegającą na pominięciu przez Sąd pierwszej instancji istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, poprzez oparcie zaskarżonego wyroku na niepełnym materiale dowodowym,

- naruszeniu art. 410 k.p.k. w zw z art. 7 k.p.k., która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegająca na tym, iż Sąd wyrokując w niniejszej sprawie pominął istotne okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie
- naruszeniu art. 410 k.p.k. w zw z art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k., polegającą na tym, iż Sąd wyrokujący dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów zebranych w niniejszym postępowaniu, wyłącznie na niekorzyść oskarżonego R. L.,
- naruszeniu art. 410 k.p.k. w zw z art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na tym, iż Sąd wyrokujący dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów zebranych w niniejszym postępowaniu, poprzez błędne przyjęcie, że oskarżony R. L. dopuścił się zarzucanych mu czynów w sposób przyjęty przez Sąd pierwszej instancji, a także w szczególności by działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim kierunkowym pozbawienia życia I. B. i nieuzasadnienie przez Sąd pierwszej w tym zakresie stanowiska na podstawie jakich dowodów przyjął w tym zakresie rozstrzygnięcie,
- naruszeniu art. 424 § 1 k.p.k. polegające na braku wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności dotyczących zamiaru i rodzaju winy, w ramach przypisanych oskarżonemu kwalifikacji prawnej czynów oraz sporządzenie jego w sposób pobieżny i wewnętrznie sprzeczny, a także niejasny,
- naruszeniu art 424 k.p.k. w zw. z art.4 i art. 5 i art. 7 i 8 k.p.k.; poprzez sporządzenie przez Sąd pierwszej instancji uzasadnienia wyroku w sposób pobieżny, przyjmując za podstawę tylko i wyłącznie okoliczności przemawiających za prawidłowością wersji aktu oskarżenia, przy jednoczesnym zaniechaniu rozważenia okoliczności wersji przeciwnej i okoliczności oraz dowodów korzystnych dla oskarżonego.
- naruszeniu art. 4 i 7, 5 k.p.k w zw z art. 410 k.p.k i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k, poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w postaci zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego i bezzasadne przyjęcie, iż pozbawione są przynajmniej wiarygodności w zakresie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, a także nieodniesienie się do kluczowych dowodów na korzyść oskarżonego,
- naruszeniu art. 5 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw z art. 410 k.p.k, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez rozstrzygnięcie przez Sąd pierwszej instancji wynikających z materiału dowodowego, w tym zeznań świadków wątpliwości wyłącznie na niekorzyść oskarżonego R. L.,
- naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k, poprzez nie zastosowanie zasady in dubio pro reo i nierozstrzygnięcie wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego R. L.,
- naruszeniu art. 167 k.p.k. i art. 7 k.p.k. i art. 6 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji dowodu z dokumentacji medycznych placówek medycznych, do których uczęszczał oskarżony, będącej przedmiotem wydania opinii sądowo- psychiatrycznej i opinii sądowo-psychologicznej z dnia 31 marca 2017 r. oraz nieuwzględnienia wniosków dowodowych zgłoszonych przez obrońcę w toku przewodu sądowego, zmierzających do wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy, w tym wyjaśnienia stanu zdrowia psychicznego oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanych czynów,
- naruszenie art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k i art. 193 § 1 k.p.k.. poprzez zaniechanie przez Sąd pierwszej instancji powołania innego biegłego psychologa oraz biegłych psychiatrów celem sporządzenia opinii dotyczącej stanu zdrowia oskarżonego biorąc pod uwagę pełną dokumentację medyczną oskarżonego, pomimo okoliczności osłabiających zaufanie oskarżonego do wiedzy oraz bezstronności biegłych sporządzających opinie w sprawie i uwzględnienie opinii biegłych z dnia 31 marca 2017r.,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mając istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez błędne przyjęcie, że oskarżony R. L. dopuścił się zarzucanych mu czynów w sposób przyjęty przez Sąd pierwszej instancji, a w szczególności bezpodstawne przyjęcie, że oskarżony działał umyślnie w zamiarze

bezpośrednim kierunkowym pozbawienia życia I. B., podczas gdy okoliczności ujawnione w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji prowadzą do przeciwnego wniosku,

a ponadto,

z dalece posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek, gdyby Sąd Apelacyjny w Poznaniu nie podzielił powyższych zarzutów, apelujący dodatkowo zarzucił rażąca surowość kary oraz środków karnych wymierzonych oskarżonemu R. L. w zakresie kar jednostkowych oraz kary łącznej w wymiarze 25 lat pozbawienia wolności, a także środków karnych.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, nadto o zasądzenie na rzecz ustanowionego obrońcy z urzędu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym oraz o nieobciążanie oskarżonego kosztami postępowania apelacyjnego w całości, w przypadku uznania apelacji za niezasadną i utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy.

Prokurator w swojej apelacji, opisany powyżej wyrok zaskrzył w części obejmującej rozstrzygnięcie o karze, na niekorzyść oskarżonego, zarzucając:

- **rażącą niewspółmierność kary** orzeczonej wobec R. L. polegającą na wymierzeniu za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. kary 25 lat pozbawienia wolności, co wpłynęło na wymierzenie wobec oskarżonego kary łącznej 25 lat pozbawienia wolności, podczas gdy m.in. bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanej mu zbrodni zabójstwa, sposób popełnienia tego przestępstwa, działanie w ramach recydywy z art. 64 § 2 k.k., względy indywidualno - prewencyjne, a zwłaszcza wymagania co do społecznego oddziaływania sankcji karnej wskazują na konieczność zastosowania wobec oskarżonego za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. najsurowszej z kar, tj. kary dożywotniego pozbawienia wolności, a w konsekwencji orzeczenie wobec R. L. kary łącznej dożywotniego pozbawienia wolności.

Podnosząc ten zarzut, apelujący prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. kary dożywotniego pozbawienia wolności, a w konsekwencji orzeczenie wobec oskarżonego kary łącznej dożywotniego pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje okazały się bezzasadne.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonego zakwestionował w swojej apelacji wyłącznie obrońca oskarżonego. Stanowisko to nie mogło zostać uwzględnione.

Przede wszystkim, podkreślenia wymagało, że wykazanie przez apelującego niepoprawności wersji zdarzeń przyjętej przez Sąd I instancji oraz nietrafności dokonanej przez ten Sąd interpretacji faktów, wymagało uprzedniego wykazania wadliwości w zakresie procedowania Sądu. Tymczasem podniesione w apelacji obrońcy zarzuty naruszenia przepisów procedury, okazały się bezzasadne. Dodać należało, że w przypadku apelacji obrońcy zarzuty naruszenia prawa procesowego w części jedynie przybrały postać wytknięcia skonkretyzowanych uchybień proceduralnych Sądu I instancji. Częściowo natomiast, zwłaszcza w swej istocie, sprowadzały się one do podnoszenia naruszenia generalnych zasad procesowych, ujętych w art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., oraz prezentacji przez apelującego tez, jakoby Sąd I instancji dowolnie ocenił lub pominął dany dowód, albo też nie wyjaśnił jakichś wątpliwości co do faktów.

Zauważyć zatem należało, że wszystkie zarzuty naruszenia prawa procesowego, w jakikolwiek sposób skonkretyzowane (poprzez wskazanie szczegółowych przepisów proceduralnych, którym uchybić miał Sąd I instancji, nie zaś tylko ograniczające się do wytknięcia naruszenia wymienionych generalnych zasad procesowych, powoływały się na wady faktycznie nieistniejące.

I tak, apelujący nie miał racji dopatrując się naruszenia przez Sąd I instancji **art. 377 § 1 k.p.k.** – i w związku z tym uchybienia zasadzie wynikającej z art. 6 k.p.k. – poprzez **przeprowadzenie rozprawy w dniu 18 września i 20 października 2017 r. pod nieobecność oskarżonego**. Oczywiście błędne było stanowisko apelującego, jakoby w wymienionych przypadkach nie doszło do realizacji wskazanych w art. 377 § 1 k.p.k. przesłanek pozwalających Sądowi procedować pod nieobecność oskarżonego. Spełnienie tych przesłanek – w postaci wprawienia się przez oskarżonego ze swej winy w stan powodujący niezdolność do udziału w rozprawie – zostało jednoznacznie potwierdzone opinią biegłej psychiatry M. Z., której przesłuchanie każdorazowo poprzedzało postanowienie Sądu I instancji wydane w trybie art. 377 § 1 k.p.k. (k. k. 888, k. 917). W obu kwestionowanych przez apelującego przypadkach, biegła jednoznacznie stwierdziła, że działanie oskarżonego polegało na wymuszeniu odwiezienia go tuż przed rozprawą na oddział toksykologii, poprzez zgłoszenie zażycia nieznanych substancji. Dodać należało, że oskarżony zachowań takich dopuścił się nie tylko w dwóch wymienionych wyżej przypadkach, ale także wcześniej, przed pierwszym terminem rozprawy, wyznaczonym na dzień 1 sierpnia 2017 r. Wówczas odwiezienie oskarżonego na oddział toksykologii spowodowało odroczenie rozprawy (k. 834).

Słusznie zatem Sąd I instancji stwierdził, że zachowanie takie nosiło cechy specjalnego wprawienia się przez oskarżonego w stan uniemożliwiający udział w rozprawie. Tym samym decyzja Sądu I instancji o procedowaniu pod nieobecność oskarżonego, jako spełniająca wymogi art. 377 § 1 k.p.k., nie mogła zostać uznana za naruszenie procedury, ani też pozbawienie oskarżonego prawa do obrony.

Niezasadny okazał się także podniesiony przez obrońcę zarzut naruszenia **art. 389 § 1 k.p.k. i art. 394 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 365 k.p.k.** (a w konsekwencji – art. 6 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k.) poprzez **nieodczytanie oskarżonemu na rozprawie w dniu 23 listopada 2017 r. jego wcześniejszych wyjaśnień**, złożonych w toku śledztwa. Jak wskazano powyżej, oskarżony z własnej winy był nieobecny na rozprawach w dniu 18 września i 20 października 2017 r. Oskarżony stawiał się na rozprawę dopiero w dniu 23 listopada 2017 r., przedstawiając wówczas swoje stanowisko procesowe, obejmujące, przyznanie się do zarzutów, odmowę składania wyjaśnień i jednoznaczne oświadczenie, że nie chce on ustosunkowywać się do swoich wcześniejszych wyjaśnień (k. 954). Podkreślenia wymagało – czego apelujący zdawał się nie dostrzegać – że złożenie przez oskarżonego takiego oświadczenia stanowiło realizację przez niego jednej z podstawowych gwarancji procesowych, realizującej prawo do obrony, a ujętej w art. 74 § 1 k.p.k. W ramach przysługującego mu prawa do obrony, oskarżony skorzystał zatem z gwarancji procesowej wynikającej z art. 175 § 1 k.p.k., zgodnie z którym mógł on odmówić, i to bez podania powodów, składania wyjaśnień, a zatem także ustosunkowania się do swoich wcześniejszych wyjaśnień. Zajęcie przez oskarżonego wskazanego stanowiska procesowego, stanowiące realizację podstawowej przysługującej mu gwarancji procesowej, w sposób oczywisty wyprzedzało niejako, wynikające z art. 389 § 1 k.p.k., prawo i obowiązek Sądu I instancji do odczytywania oskarżonemu jego wcześniejszych wyjaśnień i wymagania od niego ustosunkowania się do tychże wyjaśnień. Obrońca zdawał się zatem nie dostrzegać, że omawiana sytuacja nieodczytania oskarżonemu jego wcześniejszych wyjaśnień, stanowiła przejaw respektowania przez Sąd prawa oskarżonego do odmowy składania wyjaśnień, nie zaś przypadek uniemożliwienia oskarżonemu ustosunkowania się do swoich wcześniejszych relacji procesowych.

Wobec tego, nieodczytanie oskarżonemu na rozprawie w dniu 23 listopada 2017 r., jego wcześniejszych wyjaśnień i niezyskanie od niego ustosunkowania się do nich, nie mogło być uznane za naruszenie wskazanych w omawianym zarzucie apelacji przepisów, w tym art. 389 § 1 k.p.k. Podkreślenia wymagało przy tym, że dowód z wyjaśnień oskarżonego został prawidłowo wprowadzony do procesu i materiału dowodowego. Częściowo były to bowiem wyjaśnienia złożone wprost przed Sądem I instancji w toku wymienionej rozprawy, kiedy to oskarżony odmówił składania wyjaśnień, ale odpowiadał na pytania Sądu (k. 954-956). Jego zaś wcześniejsze wyjaśnienia, złożone na etapie śledztwa, ujawnione zostały na pierwszej rozprawie w dniu 18 września 2017 r. (k. 891 w zw. z k. k.123-126, 194-196,212, 361 rejestracja video z eksperymentu – stenogram na k. 396-402, 436-438, 538,539).

Apelujący obrońca oskarżonego R. L. nie miał także racji zarzucając naruszenie **art. 410 k.p.k.**, oparte na kwestionowaniu kompletności materiału dowodowego ocenianego przez Sąd I instancji. Wbrew wyrażonemu w

apelacji stanowisku obrońcy, nie było potrzeby uzupełniania materiału dowodowego o **dowody z dokumentacji medycznej** dotyczącej leczenia psychiatrycznego oskarżonego w szpitalach psychiatrycznych w W., G., K. i Ś. oraz w PZP w P. przy ul. (...) i przy ul. (...). Jak wskazał to już Sąd Apelacyjny, oddalając w oparciu o przepisy art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., na rozprawie w dniu 28 czerwca 2018 r., ponowiony w tym zakresie w toku postępowania odwoławczego wnioski dowodowy obrońcy – wszystkie wymienione dokumenty stały się jedną z podstaw dopuszczonych w niniejszej sprawie opinii sądowo – psychiatryczno – psychologicznych, sporządzonych przez biegłych E. P., M. Z. i H. N. oraz J. A., D. R. i A. I.. Zatem informacje wynikające z dokumentacji medycznej, o której mówił apelujący, znane były wymienionym biegłym i uwzględnione zostały we wnioskach sporządzonych przez nich opinii. Wskazania wymagało również, że dowody te – zgodnie z postulatem apelującego – prowadzone miałyby być na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, a zatem objąć miałyby okoliczności wymagające wiadomości specjalnych. Dla ustalenia takich zaś okoliczności wymagane jest zasięgnięcie opinii biegłego (art. 193 § 1 k.p.k.). Wymienione dokumenty medyczne – wbrew oczekiwaniom apelującego – nie mogły zatem zastąpić wspomnianych opinii biegłych.

Jak zaś wskazano powyżej biegli uczynili podstawą swojej opinii również wskazane dokumenty. Wynikało to z treści pierwszej z powołanych opinii, z której wprost wynikało, że jej autorki miały wiedzę o leczeniu oskarżonego w szpitalach psychiatrycznych w W., G., K. i Ś. oraz w PZP w P. (k. 426-429). Z kolei drugi z wymienionych zespołów biegłych, sporządzając swoją opinię pisemną, po przeprowadzeniu obserwacji oskarżonego w warunkach szpitalnych – co wprost wynikało z treści tej opinii (k. 616-635) – również opierał się na dokumentacji medycznej z G., K., Ś. i W., jak również na treść ww. pierwszej opinii (uwzględniającej, jak wskazano powyżej, całość dokumentacji, o której mówił apelujący).

Tym samym, kwestia stanu zdrowia psychicznego oskarżonego została przez Sąd I instancji wyjaśniona w sposób wyczerpujący. Z przeprowadzonego w tym zakresie postępowania dowodowego wynikało przy tym jednoznacznie, że – wbrew sugestiom apelującego – w przypadku oskarżonego brak było jakichkolwiek racjonalnych podstaw do stwierdzenia u oskarżonego choroby dwubiegunowej. W szczególności, biegli psychiatrzy badali oskarżonego również pod kątem tej choroby i ją wykluczyli (vide: opinia ustna na k. 920).

Uwzględniając powyższe, stwierdzić należało, że – wbrew zarzutowi apelującego obrońcy – Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia przepisów **art. 167 k.p.k.**, a brak dokonanego w zarzuty sposób naruszenia procedury dowodowej, czynił nieuprawnionym zarzut – mającej wynikać z owego naruszenia – obrazy generalnych zasad procesowych, o których mowa w art. 7 k.p.k. i art. 6 k.p.k. mające wynikać.

Analogicznie ocenić należało także podniesiony w apelacji obrońcy zarzut naruszenia **art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k.**, które nastąpić miało poprzez zaniechanie przez Sąd I instancji przeprowadzenia **dowodu z uzupełniającej opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej**, sporządzonej przez inny zespół biegłych. I w tym przypadku, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji, oddalając na podstawie art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., w toku wspomnianej rozprawy w dniu 28 czerwca 2018 r., ponowiony w tym zakresie w apelacji wnioski obrońcy. Wskazać bowiem należało, że przesłanką dopuszczenia uzupełniającej opinii biegłych jest wyłącznie niepełność lub niejasność dopuszczonej opinii bądź jej wewnętrzna sprzeczność, jak też sprzeczność jej wniosków z inną opinią. Tymczasem dopuszczona przez Sąd I instancji opinia sądowo – psychiatryczno – psychologiczna, obejmująca również informacje wynikające z dokumentacji wcześniejszego leczenia psychiatrycznego oskarżonego, nie była dotknięta żadnym w wymienionych braków, w szczególności jej autorzy odnieśli się do wszystkich okoliczności dotyczących stanu zdrowia psychicznego oskarżonego – także tych naprowadzonych przez apelującego obrońcę, a wynikających wymienionej dokumentacji medycznej – następnie czytelnie przedstawili i uzasadnili swoje wnioski. W tej sytuacji, zasięganie w tym przedmiocie kolejnej opinii było w myśl przepisów art. 201 k.p.k. niezasadne i jako takie niedopuszczalne.

Podkreślenia wymagało, że wspomniany brak zasadnych podstaw do ponawiania opinii sądowo-psychiatrycznej, jak również oparcie się przez Sąd I instancji na dowodach z opinii sądowo-psychiatrycznych odnoszących się wprost m.in. do wymienionej wcześniej dokumentacji medycznej dotyczącej wcześniejszego leczenia oskarżonego, oznaczało, że ustalenia faktyczne w przedmiocie zdrowia psychicznego oskarżonego, poczynione zostały przez Sąd

I instancji na podstawie niewymagającego uzupełnienia, a zatem kompletnego materiału dowodowego. Tym samym – wbrew zarzutowi apelującego obrońcy – nie mogło być w tym zakresie mowy o pominięciu przez Sąd I instancji okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, czy o pominięciu dowodu, ani też oparciu się przez Sąd na niepełnym materiale dowodowym. W omawianym przypadku apelujący obrońca pomylił zatem przypadek pominięcia dowodu, z sytuacją, kiedy to Sąd I instancji uznał (jak wskazano powyżej – w pełni prawidłowo) przeprowadzenie danego dowodu, wnioskowanego przez obronę, za niezasadne. Apelujący nie miał zatem racji, zarzucając poczynienie ustaleń w omawianym zakresie w sposób naruszający wymogi ujęte w **art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k.** W konsekwencji powyższego, stwierdzić również należało, że ustalenia i konkluzje Sądu I instancji dotyczące zdrowia psychicznego oskarżonego, w szczególności to że R. L. nie cierpiał na chorobę afektywną dwubiegunową, ani jakąkolwiek inną chorobę psychiczną i brak było w jego stanie psychicznym okoliczności sprzeciwiających się przypisaniu mu winy – były w pełni prawidłowe.

Podobnie, wbrew stanowisku apelującego obrońcy, w przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia wskazanego przepisu **art. 410 k.p.k.** poprzez pominięcie dowodów z zeznań **świadków M. L.** – matki oskarżonego oraz **B. T.** – ciotki oskarżonego. Prawdą było, że obie wymienione kobiety przesłuchane zostały w charakterze świadków w postępowaniu przygotowawczym (k. 422-423 i k. 174-176). Zeznania matki oskarżonego nie znalazły się jednakże w ogóle na liście dowodów, których przeprowadzenia domagał się oskarżyciel publiczny wnosząc akt oskarżenia. Nie sposób przyjąć także, jakoby o przeprowadzenie przed Sądem I instancji dowodu z zeznań M. L. skutecznie wnioskowała obrona. Obrońca wnosił bowiem wyłącznie o przesłuchanie osób z rodziny oskarżonego, bez wskazania konkretnych osób, ani okoliczności, na które miałyby być przesłuchiwane (k. 753 i 769). Jednocześnie brak było w niniejszej sprawie jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, jakoby Sąd I instancji winien wymieniony dowód przeprowadzić z urzędu. Żadne okoliczności nie wskazywały bowiem, jakoby zeznania matki oskarżonego dostarczyć miały informacji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, tym bardziej, że – co było w sprawie bezsporne – wymieniona nie była bezpośrednim świadkiem zdarzeń objętych postawionymi oskarżonemu zarzutami.

Podobnie rzecz miała się z zeznaniami drugiej z wymienionych, B. T. – z tą różnicą, że jej zeznania zostały objęte wnioskiem dowodowym prokuratora, a Sąd I instancji podjął próbę przesłuchania świadka na rozprawie. Ostatecznie jednak do przesłuchania świadka przed Sądem nie doszło, jako że świadek wniosła o zwolnienie jej z zeznań z uwagi na stan zdrowia (k. 876), a Sąd I instancji uznał nieobecność świadka na rozprawie za usprawiedliwioną, nie kontynuował wzywania jej na kolejne rozprawy, a następnie nie zaliczył jej zeznań złożonych w śledztwie w poczet dowodów. Sytuacja taka nie oznaczała jednakże pominięcia dowodu w rozumieniu art. 410 k.p.k., jako że wynikała ona z trafnej decyzji Sądu I instancji, bazującej na konkluzji, że zeznania B. T. (podobnie jak zeznania matki oskarżonego) nie mogły dostarczyć informacji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, tym bardziej, że – co również było w sprawie bezsporne – ciotka oskarżonego również nie była bezpośrednim świadkiem zdarzeń objętych postawionymi oskarżonemu zarzutami.

Podkreślenia wymagało przy tym, że apelujący obrońca w toku całego postępowania i to przed Sądami obu instancji, nie wskazał dokładnie i nie sprecyzował, jakie to korzystne dla oskarżonego i istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności faktyczne miałyby wynikać z treści zeznań M. L. i B. T.. W szczególności nie wskazał tego, ani w zarzutach i wywodach swojej apelacji, ani też w tezie złożonego w tym zakresie w postępowaniu odwoławczym wniosku dowodowego. Ten ostatni został przy tym przez Sąd Apelacyjny oddalony wspomnianym już wcześniej postanowieniem wydanym w toku rozprawy odwoławczej w dniu 28 czerwca 2018 r., na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., z uwagi na to, że obrońca we wniosku tym nie wykazał – w szczególności nie wskazywała na to sformułowana przezeń w sposób wysoce ogólny teza dowodowa – jakoby zeznania M. L. i B. T. dostarczyć miały informacji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, tym bardziej, że – jak podkreślano już powyżej – żadna z wymienionych nie miała bezpośredniej wiedzy o przebiegu zdarzeń objętych postawionymi oskarżonemu zarzutami.

Wbrew przekonaniu apelującego obrońcy, Sąd I instancji nie dopuścił się też uchybienia **art. 410 k.p.k.** poprzez oparcie zaskarżonego rozstrzygnięcia na dowodach niewprowadzonych prawidłowo do procesu. Jakkolwiek prawdą było – co podnosił apelujący obrońca – że **dowód z opinii z dziedziny daktyloskopii L. L.**, przeprowadzony w toku śledztwa (k. 388, 389, 391-394), wymieniony został w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wśród dowodów, na

których oparto rozstrzygnięcie (vide: str. 8 wymienionego uzasadnienia, tiret czwarty od góry) – to jednak zapis ten traktować należało raczej w kategorii omyłki pisarskiej, niżli wskazania dowodu, na którym Sąd I instancji faktycznie oparł swoje rozstrzygnięcie. Za taką oceną omawianego zapisu przemawiało po pierwsze to – co podkreślał apelujący, niesłusznie dopatrując się w tym zakresie argumentu za naruszeniem art. 410 k.p.k. – że wymieniony dowód nie został wskazany w postanowieniu Sądu I instancji w przedmiocie ujawnienia dowodów. Po wtóre zaś – jak wynikało z treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, Sąd I instancji nie odniósł się także do tego dowodu w części zawierającej ocenę i analizę dowodów, w tym innych opinii biegłych. Co więcej – z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynikało także, że Sąd I instancji nie wskazał żadnej okoliczności faktycznej, która miałaby zostać ustalona na podstawie wymienionej opinii. Pozwalało to przyjąć, że Sąd I instancji faktycznie nie uczynił dowodu z opinii daktyloskopijnej podstawą swojego rozstrzygnięcia, a przytoczony powyżej zapis na liście dowodów znalazł się omyłkowo.

Podkreślenia wymagało przy tym, że nieuczynienie z opinii daktyloskopijnej podstawy dowodowej zaskarżonego rozstrzygnięcia było jak najbardziej racjonalne, skoro z dowodu tego nie wynikała żadna okoliczność istotna dla tegoż rozstrzygnięcia. Wyrażone w tej opinii stanowisko biegłego ograniczało się bowiem do stwierdzenia braku w badanym materiale jakichkolwiek nadających się do identyfikacji śladów linii papilarnych. Opinia ta nie mogła zatem ani potwierdzić, ani wykluczyć sprawstwa oskarżonego. I w tym wypadku – wbrew stanowisku obrońcy – nie mogło być zatem mowy o naruszeniu art. 410 k.p.k.

Zarzut naruszenia **art. 410 k.p.k.**, mającego polegać na pominięciu przez Sąd I instancji wskazywanych w apelacji dowodów (w ocenie apelującego – o korzystnej dla oskarżonych wymowie), okazał się niezasadny także w odniesieniu do **wyjaśnień samego oskarżonego R. L.** Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazywała jednoznacznie (vide chociażby: str. 16-17 wymienionego dokumentu), że wymieniony dowód, w tym te jego fragmenty, które nie zawierały okoliczności obciążających oskarżonego) nie został przez Sąd I instancji pominięty. O pominięciu dowodu można bowiem mówić w sytuacji, gdy Sąd przeprowadziwszy dowód na rozprawie, nie poddaje go następnie ocenie w procesie wyrokowania. Tymczasem Sąd I instancji odniósł się do wszystkich wprowadzonych do procesu dowodów – także wyjaśnień oskarżonego – poddał je analizie i dał temu wyraz w uzasadnieniu rozstrzygnięcia. Jedyne wyniki dokonanej przez Sąd oceny dowodów, różnił się od wniosków forsowanych przez obronę. Autor apelacji w sposób oczywiście mylny utożsamiał zatem sytuację pominięcia danego dowodu, z przypadkiem różnicy w jego ocenie.

Nie sposób podzielić przy tym stanowiska apelującego, jakoby z przywołanych przez niego wyjaśnień oskarżonego wynikać miały wiarygodne okoliczności ekskulpujące oskarżonego od zarzuconych mu czynów. Przede wszystkim zatem – czego apelujący obrońca zdawał się nie dostrzegać – oskarżony podczas pierwszego przesłuchania w śledztwie oraz na rozprawie głównej przyznał się do zarzuconych mu czynów. Co więcej, składając swoje wyjaśnienia na różnych etapach postępowania, oskarżony opisywał okoliczności tychże czynów, w tym swoje zachowania, a w ramach zarzuconego mu zabójstwa, przyznawał i opisywał także stosowanie przemocy wobec pokrzywdzonej I. B.. W odniesieniu do tego czynu, oskarżony nie potwierdził de facto jedynie tego, że zadał pokrzywdzonej cios nożem. Podnosił on w tym zakresie tyleż niestanowcze, co pokrętne twierdzenia, że rana pokrzywdzonej nie została zadana „bezpośrednio jego ręką”, tudzież wyrażał przypuszczenie, że pokrzywdzona sama nadziała się na nóż w trakcie szamotaniny (k. 955, 956). Jednocześnie, poza wspomnianym potwierdzeniem faktu stosowania wobec pokrzywdzonej przemocy, oskarżony przyznawał też, że opuszczając dom pokrzywdzonej, zabrał i wyrzucił zakrwawiony nóż. Taka treść wyjaśnień oskarżonego – w połączeniu z jednoznacznymi wnioskami opinii sądowo-medycznej biegłego K. K. (1), wykluczającymi powstanie rany brzucha pokrzywdzonej w mechanizmie przypadkowego nadziania się na nóż – dawała wystarczające, jednoznaczne i pewne podstawy dowodowe do przypisania oskarżonemu także czynności sprawczej w postaci zadania pokrzywdzonej ciosu nożem.

Wbrew zatem stanowisku apelującego obrońcy, Sąd I instancji nie pominął przytoczonych fragmentów wyjaśnień oskarżonego, w których nie potwierdzał on swojego sprawstwa w zakresie dźgnięcia pokrzywdzonej nożem, ale w pełni prawidłowo i zasadnie nie dał im wiary, uznając je za podjętą przez oskarżonego próbę umniejszenia swojej odpowiedzialności karnej.

Wspomniana wyżej wzajemna relacja dowodów z wyjaśnień oskarżonego oraz opinii sądowno – medycznych dotyczących obrażeń i przyczyny śmierci pokrzywdzonej I. B., dostarczała także Sądowi I instancji wystarczających podstaw dowodowych potwierdzających **dokonanie przez oskarżonego zabójstwa z zamiarem bezpośrednim**. Nie miał przy tym racji apelujący obrońca zarzucając, jakoby w zakresie ustalenia zamiaru oskarżonego, uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełniało wymogów **art. 424 § 1 k.p.k.** i nie zawierało wystarczającego wyłożenia przesłanek, jakimi kierował się Sąd I instancji przyjmując to ustalenie. Wbrew twierdzeniom obrońcy, uzasadnienie zaskarżonego wyroku, jakkolwiek w omawianym zakresie faktycznie było lakoniczne, to jednak w sposób czytelny i jednoznaczny pozwalało odtworzyć tok rozumowania Sądu I instancji odnośnie przypisania oskarżonemu zamiaru bezpośredniego zabójstwa (vide: str. 17 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Wymieniony fragment uzasadnienia wskazywał zatem, że Sąd I instancji – z przyczyn omówionych już powyżej – zasadnie ustalił, że to oskarżony dokonał wszystkich czynności sprawczych, skutkujących powstaniem u pokrzywdzonej określonych obrażeń, w tym skutkujących jej śmiercią. Sąd I instancji wyjaśnił przy tym jasno, że wspomniane wyżej opinie sądowno – medyczne, wyjaśniające m.in. mechanizm powstania obrażeń pokrzywdzonej, w połączeniu z wiarygodnymi fragmentami wyjaśnień oskarżonego, przynajmniej fakt stosowania wobec pokrzywdzonej przemocy, w tym uderzania jej, pozwoliły zasadnie przyjąć, że to oskarżony swoimi działaniami spowodował u pokrzywdzonej wszystkie ujęte w opisie zarzuczonego mu czynu obrażenia, w tym poza raną kłutą zadaną w niewralgiczną część ciała, także trzy złamania i liczne zasinienia, szczególnie w obrębie twarzy.

Oskarżony zatem – co należało przypomnieć – uderzeniami pięścią w głowę spowodował powstanie u pokrzywdzonej rozległego sińca bocznie od oczodołu prawego, sińca obejmującego niemal całą okolice czołową prawą, lewą okolice czołowo-skroniową, boczną część okolicy jarzmowej lewej oraz obie powieki, sińca w dolnej części lewego policzka, zasinienia bródki, rany o ułożeniu poziomym długości 1 cm leżącej nieco bocznie od części bocznej lewego oczodołu, punktowej rany o długości 0,5 cm na przedniej powierzchni czerwieni wargowej wargi dolnej w rzucie zęba 3, wylewu krwawego podśluzówkowego na wardze dolnej w rzucie ust po stronie lewej, jak również – w obrębie szyi: skupiska wybroczyn śródskórnych na szyi po stronie lewej ciągnącego się od wysokości chrząstki tarczowatej do przedniej krawędzi mięśnia mostkowo-obojęczkowo-sutkowego, skupiska wybroczyn śródskórnych na powierzchni 1,5 cm² na przedniej powierzchni barku prawego oraz powstałej wskutek ciosu nożem – ośłkowatego kształtu rany o przebiegu poziomym długości 3,5 cm, umiejscowionej na brzuchu na wysokości łuku żebrowego pomiędzy linią przymostkową a pachową przednią, której kanał o długości 6-7 cm biegł poziomo uszkadzając sieć i krezkę jelita cienkiego po stronie prawej oraz tkanki tłuszczowe okolic nerki, rozległego sińca bocznie od rany, ciągnącego się od rany do wysokości grzebienia talerza kości biodrowej, a także liniowego zadrapania naskórka na przyśrodkowej powierzchni przedramienia prawego o długości 3 cm, sińca na małżowinie usznej prawej oraz liniowego złamania bocznej ściany oczodołu prawego, złamania kości gnykowej w górnej części po stronie prawej i złamania z przemieszczeniem trzonu zuchwy po stronie prawej.

Rodzaje i rozległość opisanych obrażeń, nakazywały przyjąć, że oskarżony działał w sposób bardzo zdeterminowany, intensywny i skoncentrowany wręcz na zadaniu pokrzywdzonej wszystkich tych obrażeń. Okoliczności te wykluczały nie tylko przypadkowe spowodowanie śmierci pokrzywdzonej, ale nawet to, że oskarżony jedynie godził się na śmierć pokrzywdzonej. Intensywność czynności sprawczych wywołujących wszystkie opisane powyżej obrażenia pokrzywdzonej, wskazywała jednoznacznie, że oskarżony realizował i to w sposób konsekwentny i metodyczny zamiar zabicia pokrzywdzonej, a zatem chciał ją zabić.

Taki właśnie, zaprezentowany powyżej, tok rozumowania w sposób wystarczająco jasny wyrażony został w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Jakkolwiek zatem Sąd I instancji ograniczył się w tym zakresie do wskazania wspomnianych najbardziej czytelnych okoliczności, to jednak nie budziło wątpliwości, jakie były podstawy dowodowe i faktyczne przypisania oskarżonemu dokonania zbrodni zabójstwa w zamiarze bezpośrednim. Tym samym – wbrew zarzutowi apelującego obrońcy – Sąd I instancji w omawianym zakresie nie uchybił wymogom art. 424 § 1 k.p.k.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także wątpliwości obrońcy co do prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów z **zeznań świadków A. K. i M. J.**, córek pokrzywdzonej I. B., z których pierwsza była też pokrzywdzoną

przypisanymi oskarżonemu czynami z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., z art. 278 § 1 k.k. oraz z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Kwestionując ocenę zeznań wymienionych świadków, apelujący obrońca ograniczył się do wskazania, że sposób jej dokonania naruszać miał art. 7 k.p.k., jako że Sąd I instancji przypisał tym zeznaniom nadmierne znaczenie, a wymienione były zainteresowane skazaniem oskarżonego i pozostawały z nim w konflikcie.

Tymczasem bezpodstawną i to w sposób oczywisty była teza obrońcy, jakoby pierwsza z wymienionych niezgodnie z prawdą i nadmiernie obciążała oskarżonego w swoich zeznaniach, w sytuacji gdy – jak trafnie zauważył Sąd I instancji – opisując okoliczności popełnionych na jej szkodę przestępstw kierowania gróźb karalnych i naruszenia nietykalności cielesnej, świadek nie wahała się wskazać, że oskarżony odstąpił od czynienia jej dalszej krzywdy reagując na płacz dziecka, co było okolicznością przemawiającą na jego korzyść. Odnośnie zaś relacji procesowych A. K. w zakresie sposobu, w jaki oskarżony naruszył jej nietykalność cielesną, nie mogło być mowy o ich niewiarygodności, motywowanej emocjonalnym zaangażowaniem świadka przeciwko oskarżonemu, skoro zostały one potwierdzone obiektywnym dowodem w postaci opinii sądowo-medycznej biegłej K. P., dokonującej badania A. K.. Nie sposób nie dostrzec także tego – co trafnie skonstatował Sąd I instancji, że wiarygodność omawianej relacji świadka potwierdzał dodatkowo fakt, że oskarżony w przeszłości dokonał na szkodę A. K., będącej wówczas jego konkubina, przestępstwa z art. 157 § 1 k.k., powodując u niej wówczas złamanie dolnego oczodołu prawego i łuku jarzmowego prawego, powierzchownej erozji rogówki oka prawego oraz wstrząśnienie mózgu.

Oczywiście bezzasadne było także twierdzenie apelującego obrońcy, jakoby Sąd I instancji przypisał nadmierne znaczenie zeznaniom drugiej z wymienionych świadków, M. J., skoro Sąd ten wprost wskazał, że zeznania te były „mało przydatne dla rozstrzygnięcia”, jako że ograniczały się one wyłącznie do wskazania, że po znalezieniu zwłok matki, jej siostra powzięła podejrzenie, że sprawcą zabójstwa jest R. L. oraz pobieżnie opisała znajomość A. K. z konkubentem, a na rozprawie wyraziła dodatkowo obawę o bezpieczeństwo swoje i swojej rodziny po opuszczeniu przez R. L. zakładu karnego (vide: str. 15-16 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Podkreślić przy tym należało, że brak było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że Sąd I instancji – jak zdawał się sugerować obrońca – swoje przekonanie o sprawstwie oskarżonego w zakresie zabójstwa I. B., oparł na relacji M. J., opisującej fakt wyrażenia przez jej siostrę swojego przekonania co do osoby sprawcy, czy też na owym przekonaniu żywionym przez A. K..

Jak zatem wynikało z zaprezentowanych powyżej rozważań, na gruncie prawidłowo ustalonych przez Sąd I instancji faktów – co nastąpiło w wyniku procedowania tego Sądu wolnego od uchybień procesowych zarzuconych w apelacji obrońcy – istniały zasadne i wystarczające przesłanki do jednoznacznego stwierdzenia, że spowodowanie śmierci pokrzywdzonej I. B., w tym zadanie jej ciosu nożem, objęte było sprawstwem i zawinieniem oskarżonego i to w postaci zamiaru bezpośredniego. Podobnie zresztą, jak jego sprawstwem i zawinieniem objęte było dokonanie pozostałych pięciu przypisanych mu przestępstw, to jest czynów z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., z art. 278 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., z art. 289 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz z art. 178a § 1 k.k.

Podkreślenia wymagało przy tym, że stanowisko apelującego obrońcy dotyczące owych pozostałych czynów – jakkolwiek literalnie obejmowało kwestionowanie sprawstwa oskarżonego – ograniczało się do sformułowania generalnego zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. przy ocenie dowodów potwierdzających to sprawstwo. Poza omówionymi powyżej, krytycznymi i – jak się okazało nieuprawnionymi – uwagami apelującego pod adresem oceny zeznań A. K., obrońca oskarżonego nie sformułował w tym zakresie żadnych skonkretyzowanych zarzutów i argumentów, które mogłyby wykazać uchybienie przez Sąd I instancji konkretnym regułom procesowym, w tym dotyczącym oceny dowodów. Czyniło to podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. oczywiście dowolnym. Zarzut ten – dotyczący generalnej zasady procesowej, ujętej we wskazanym przepisie – ma rację bytu tylko w połączeniu z wykazaniem któregoś z konkretnych naruszeń prawa procesowego. Bez takiego wykazania, zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. pozostaje wyłącznie wyrazem prostej polemiki apelującego z ocenami Sądu I instancji.

Wzgląd na zaprezentowane powyżej uwagi, przeczył stanowisku obrony, jakoby Sąd I instancji nie dysponował podstawami faktycznymi do przypisania oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie wszystkich przestępstw przypisanych mu zaskarżonym wyrokiem.

Wskazania wymagało w końcu, że wbrew stanowisku apelującego obrońcy, w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła potrzeba zastosowania **zasady in dubio pro reo, ujętej w art. 5 § 2 k.p.k.** W odniesieniu do czynów będących przedmiotem osądu, postępowanie dowodowe dostarczyło wystarczających podstaw faktycznych potwierdzających ich okoliczności i pozwalających przypisać oskarżonemu owe czyny i to w kształcie przyjętym w zaskarżonym wyroku. Tym samym, w odniesieniu do oskarżonego nie wystąpiły w ogóle wątpliwości, które winny być rozstrzygnięte na jego korzyść. Wątpliwości takie nie istniały zatem w sprawie obiektywnie, ale sformułowane zostały wyłącznie w stanowisku obrońcy, który zdawał się nie dostrzegać, że wynik przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego nie pozostawiał na nie miejsca i był jednoznaczny.

W zestawieniu z powyższymi okolicznościami, przeczenie przez oskarżonego dokonaniu zarzuconych mu czynności sprawczych – w szczególności w zakresie zbrodni zabójstwa – zasadnie uznane zostało przez Sąd I instancji za realizację linii obrony, nie zaś prawdziwą relację o faktach. Wbrew zaś oczekiwaniom apelującego obrońcy – jak była już o tym mowa – kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku wykazała, że to ocena dowodów (w tym wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków) dokonana przez Sąd I instancji, nie zaś zaprezentowana przez obronę, spełniała wymogi oceny swobodnej. Przeczyło to zasadności wytkniętego w apelacjach zarzutu naruszenia generalnej zasady procesowej ujętej w art. 7 k.p.k.

Podkreślenia wymagało zaś, że uprzednie dowiedzenie, że Sąd I instancji ustalając fakty, naruszył konkretne zasady procesowe, stanowi warunek konieczny wykazania błędów w ustaleniach faktycznych – które także wytknął apelujący obrońca. **Błąd w ustaleniach faktycznych** nie może bowiem wynikać wyłącznie z wątpliwości strony, czy też z przyjęcia przez nią odmiennej wersji zdarzeń, ale musi mieć konkretną przyczynę, a przyczyną taką jest właśnie naruszenie reguł procedowania, w tym np. pominięcie przez sąd niektórych dowodów, albo przeciwnie – oparcie się na dowodach niewprowadzonych do procesu, czy też w końcu dokonanie tychże dowodów wadliwej oceny – to jest odbywającej się z przekroczeniem granice swobodnej ich oceny, a zatem np. obrażającej zasady logicznego rozumowania, zasady wiedzy, czy doświadczenia życiowego. Apelujący jednakże – jak wskazano już powyżej – nie wykazał żadnego z konkretnych uchybień procesowych Sądu I instancji. Tym samym nie mógł też skutecznie wytykać Sądowi I instancji błędów w ustaleniach faktycznych. Przy czym stanowisko apelującego było tym bardziej nieuprawnione, że głównym de facto argumentem mającym dowodzić wadliwego ustalenia przez Sąd I instancji poszczególnych faktów, na których oparto zaskarżone rozstrzygnięcie, było to, że oskarżony okoliczności te negował. Tymczasem prosta afirmacja relacji procesowych oskarżonych nie mogła skutecznie podważyć ustaleń Sądu I instancji. Jak bowiem omówione zostało powyżej, okoliczności opisane w wyjaśnieniach oskarżonego – mające ekskulpować go od postawionych zarzutów – nie znajdowały potwierdzenia w innych zgromadzonych w sprawie dowodach, a nawet pozostawały z ich wymową w sprzeczności.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał zatem jednoznaczne podstawy do przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się wszystkich przypisanych mu przestępstw, w tym wszystkich ujętych w opisie zarzuconej mu zbrodni zabójstwa czynności sprawczych. Tym samym stwierdzić należało, iż ustalenia Sądu I instancji w zakresie znamion przedmiotowych i podmiotowych czynów oskarżonego były prawidłowe, a stanowisko obrony kwestionującej sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów, wykraczało poza dopuszczalną swobodę oceny dowodów. Analiza prawidłowo ustalonych przez Sąd I instancji faktów w zakresie zachowania oskarżonego w chwili zdarzeń objętych niniejszym postępowaniem i logiczne wnioskowanie na podstawie tych faktów o wewnętrznych przeżyciach oskarżonego, pozwalało bowiem na dokonanie ustalenia – prawidłowo przyjętego przez Sąd I instancji – że oskarżony obejmował swoim zamiarem wszystkie przytoczone powyżej czynności sprawcze. Tym samym omawiana apelacja, w części zarzucającej Sądowi I instancji poczynienie dowolnych ustaleń faktycznych co do przypisanych oskarżonemu czynów, okazała się bezzasadna.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że – wbrew stanowisku apelacji obrońcy – brak było podstaw do zakwestionowania zawartego w wyroku Sądu I instancji zaskarżonego rozstrzygnięcia co do sprawstwa i winy oskarżonego R. L.. Sąd odwoławczy uznał także, że apelujący nie wykazał, jakoby postępowanie rozpoznawcze przed Sądem Okręgowym obarczone było wadami i brakami uzasadniającymi potrzebę jego powtórzenia. Z uwagi na to, kwestionowana w apelacji konkluzja Sądu I instancji o wypełnieniu przez oskarżonego w sposób zawiniony ustawowych znamion przypisanych mu czynów, w tym zbrodni zabójstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. – zasługiwała na aprobatę.

Prawidłowe okazało się również – stanowiące konsekwencję rozstrzygnięcia o sprawstwie i winie – **orzeczenie Sądu I instancji w zakresie kar** pozbawienia wolności orzeczonych wobec oskarżonego R. L. za poszczególne przypisane mu czyny, w tym czyn wypełniający znamiona z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., jak i w zakresie orzeczonej kary łącznej **25 lat pozbawienia wolności**. Zauważyć należało, że orzeczenie w tym przedmiocie kwestionowali autorzy obu apelacji, przy czym w przypadku apelacji obrońcy stanowisko o rażącej nadmiernej surowości tej kary wynikało z podniesionego w niej w tym zakresie zarzutu ewentualnego i de facto nie było uzasadnione skonkretyzowaną argumentacją; za taką nie sposób uznać bowiem lakonicznego wskazania, że oskarżony „nie jest osobą młodą i w pełni zdrową” (vide: str. 21 apelacji obrońcy). Natomiast prokurator, za pomocą zarzutu rażącej niewspółmiernej łagodności, zakwestionował karę 25 lat pozbawienia wolności, wymierzoną oskarżonemu, za czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. oraz orzeczoną w takim wymiarze karę łączną, postulując skazanie oskarżonego na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny nie podzielił punkt widzenia żadnego z apelujących.

Podkreślenia wymagało, że podstawę do ingerencji przez sąd odwoławczy w rozstrzygnięcie sądu I instancji co do kary może stanowić ustalenie, że jej wymiar nie uwzględnia wszystkich okoliczności wiążących się z ustawowymi dyrektywami jej wymiaru, bądź też wykracza poza granice swobodnego uznania sędziowskiego. Rażąca niewspółmierność kary, warunkująca jej zmianę, może przy tym zachodzić tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle obowiązujących przepisów.

Sytuacja taka nie miała miejsca na gruncie zaskarżonego orzeczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wymierzona oskarżonemu przez Sąd I instancji za czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., kara 25 lat pozbawienia wolności – jak i w konsekwencji orzeczona w takim rozmiarze kara łączna – uwzględniały wszystkie dyrektywy i okoliczności wymiaru kary. Dolegliwość tak wymierzonej oskarżonemu kary nie przekraczała stopnia jego winy, była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu i spełniała zadania społecznego oddziaływania kary i cele szczególnie – prewencyjne. Była ona wynikiem trafnej oceny okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu oraz danych osobopoznawczych oskarżonego. Jako spełniająca wymogi określone dyrektywami przepisu art. 53 k.k., uznana być winna za karę prawidłowo wyważoną.

Sąd I instancji, miarkując tę karę, prawidłowo uwzględnił okoliczności obciążające i łagodzące. Sąd ten zwrócił zatem uwagę na fakt, że zbrodnia popełniona przez oskarżonego nie była nacechowana nadzwyczajnymi, szczególnymi okolicznościami, wyróżniającymi ją spośród tego typu przestępstw; nadto oskarżony częściowo przyznał okoliczności zarzuconego mu czynu, a przypisanie mu sprawstwa w warunkach multirecydywy, o której mowa w art. 64 § 2 k.k. wynikało z wcześniejszego skazania za czyn dalece mniej szkodliwy społecznie niż zbrodnia zabójstwa. Jakkolwiek zatem, czyn oskarżonego jawił się jako szczególnie szkodliwy społecznie, a stopień winy oskarżonego, jako ponadprzeciętny, to jednak – jak trafnie przyjął Sąd I instancji – wzgląd na przytoczone powyżej okoliczności łagodzące, sprzeciwiał się orzekaniu wobec oskarżonego kary najsurowszej. Nie wykluczało to natomiast – przy braku innych okoliczności łagodzących, a przy nagromadzeniu poważnych okoliczności obciążających – orzeczeniu wobec oskarżonego również eliminacyjnej ze swej istoty, choć łagodniejszej, kary 25 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny podzielił zatem pogląd Sądu I instancji, iż kara terminowa pozbawienia wolności, wynosząca maksymalnie 15 lat, byłaby w przypadku oskarżonego zbyt łagodna. Uzasadniając powyższą tezę nie sposób pominąć okoliczności popełnionej zbrodni, jak również zachowania oskarżonego po popełnionym czynie, a przede wszystkim

jego utrwalonego modelu przestępczego funkcjonowania, w tym skłonności do agresji i posługiwania się w relacjach z ludźmi przemocą. Oskarżony zatem dopuścił się przypisanej mu zbrodni pomimo wielokrotnie podejmowanych wobec niego prób poprawy, wynikających z poprzednich skazań, w tym w warunkach nawet recydywy. Należało zatem przyjąć, że zupełnie lekceważył on otrzymywane uprzednio ostrzeżenia, a wcześniejsze doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości w żaden sposób nie zmobilizowały go do przestrzegania porządku prawnego, ani też do odstąpienia od wysoce kryminogennego modelu funkcjonowania i układania relacji międzyludzkich. Wprost przeciwnie – pomimo owych doświadczeń i płynących z nich ostrzeżeń, oskarżony zdecydował się po raz kolejny naruszyć prawo i to w sposób jak najbardziej drastyczny – atakując człowieka z zamiarem jego zabicia. Uczynił to przy tym w zamiarze bezpośrednim, posługując się m.in. nożem, działając w sposób zdeterminowany i nacechowany wysokim poziomem agresji, zadając pokrzywdzonej liczne ciosy; nadto w tak drastyczny sposób działał z powodów nader błahych, czyniących z jego postępuku przejaw czystej agresji.

Za orzeczeniem wobec oskarżonego kary o charakterze eliminacyjnym przemawiały też wnioski wypływające z dotyczącej go opinii sądowo-psychiatrycznej. U oskarżonego stwierdzono bowiem m.in. osobowość dysocjalną, wysoki poziom nasilenia agresji, skłonność do zachowań agresywnych i impulsywnych, nadto niewykształconą osobowość wyższą i brak tolerancji dla innych ludzi oraz uzależnienie od alkoholu i środków psychoaktywnych. Takie cechy oskarżonego powodowały konieczność wyeliminowania go ze społeczeństwa – jako jednostki niebezpiecznej i niepoprawnej w zakresie zachowań agresywnych. Dodać należało, że w przypadku kary orzeczonej przez Sąd I instancji, eliminacja oskarżonego ze społeczeństwa będzie miała charakter długotrwały, ale nie dożywotni.

W świetle powyższych okoliczności wymierzenie oskarżonemu kary terminowej pozbawienia wolności, nawet w maksymalnym jej wymiarze 15 lat, musiałoby być uznane za rażąco łagodne potraktowanie sprawcy tak poważnego przestępstwa. W niniejszej sprawie kara 25 lat pozbawienia wolności oceniona być winna jako wystarczająca dla zaspokojenia potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz zrealizowania funkcji represyjnej i gwarancyjnej ukarania.

Sąd Apelacyjny nie podzielił jednak stanowiska apelującego prokuratora, że wspomniana potrzeba surowego potraktowania sprawcy winna przybrać postać wymierzenia mu kary dożywotniego pozbawienia wolności. W przedmiotowej sprawie brak było podstaw do przypisania oskarżonemu popełnienia zbrodni z najwyższym stopniem winy i przy pełnym braku okoliczności łagodzących. I tak, wbrew stanowisku apelującego prokuratora, w odniesieniu do oskarżonego istniały okoliczności łagodzące, w tym wspomniane już wyżej. Na korzyść oskarżonego należało zatem poczytać jego częściowe przyznanie się do winy. Jakkolwiek rację miał apelujący, że przyznanie to nie było pełne i nie obejmowało przyznania się przez oskarżonego do zadania pokrzywdzonej ciosu nożem, to jednak nie sposób nie dostrzec, że oskarżony opisał de facto wszystkie istotne okoliczności zdarzenia w domu pokrzywdzonej, w tym zadawaniem jej pozostałych ciosów, czy własną motywację; nadto oskarżony w pewnym zakresie współpracował z organami ścigania, aktywnie uczestnicząc w eksperymencie procesowym, mającym na celu odtworzenie jego zachowania po dokonaniu zabójstwa. Podkreślenia wymagało przy tym, że wyjaśnienia oskarżonego były w istocie jedynym bezpośrednim dowodem łączącym oskarżonego ze zdarzeniem w domu pokrzywdzonej. Jakkolwiek zatem wyjaśnienia te nie były pełne, to jednak nie sposób nie docenić ich przyczynienia się do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy.

W przypadku oskarżonego – jak nadmieniono powyżej – za okoliczność łagodzącą potraktować też należało nagłość jego zamiaru. Oskarżony bowiem, choć działał z zamiarem bezpośrednim, to nie z premedytacją, ani z motywów rabunkowych, ale – jak była o tym mowa powyżej – z zamiarem nagłym, co lokowało stopień jego winy na niższym poziomie, niż w przypadku zamiaru przemyślanego. Oceny takiej nie zmieniał przy tym podkreślany w apelacji prokuratora fakt, że motyw, którym kierował się oskarżony przy dokonywaniu zabójstwa pokrzywdzonej, był nader błahy – odmowa przez pokrzywdzoną użyczenia oskarżonemu samochodu. Jak wskazano powyżej, okoliczność ta miała wymowę obciążającą, ale jej waga została przez Sąd I instancji należycie uwzględniona. Nie była ona bowiem aż tak istotna, by przesądzać o potrzebie orzeczenia wobec oskarżonego kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny nie podzielił też stanowiska apelującego prokuratora, jakoby za orzeczeniem kary dożywotniego pozbawienia wolności przemawiać miały okoliczności czynu, za który oskarżony skazany został uprzednio w warunkach art. 64 § 1 k.k., co w przedmiotowej sprawie przesądzało o przypisaniu mu sprawstwa w warunkach multirecydywy, o której mowa w art. 64 § 2 k.k. Jakkolwiek prawdą było, że czyn ten, zakwalifikowany z art. 157 § 1 k.k., za który wymierzono oskarżonemu karę jednostkową 2 lat pozbawienia wolności, był czynem poważnym, związanym ze stosowaniem przemocy o dużym natężeniu, wobec konkubiny będącej w ciąży i powodującym powstanie u pokrzywdzonej określonych, dolegliwych i niewątpliwie niebezpiecznych obrażeń – to jednak nie zmieniało to oceny, że było to przestępstwo dalece mniej szkodliwe społecznie niż zbrodnia zabójstwa (czy inna zbrodnia przeciwko życiu i zdrowiu). Podkreślenia wymagało, że szkodliwość społeczna, zawartość kryminalna i skutki wspomnianego czynu ocenione zostały w dotyczącym go postępowaniu karnym. Przypomnieć należało, że ustalone wówczas zostało, że oskarżony spowodował swoim czynem u pokrzywdzonej obrażenia na czas powyżej 7 dni, jak również, że uznano wtedy, że adekwatną karą za ten czyn była kara 2 lat pozbawienia wolności. Wbrew przekonaniu apelującego prokuratora, brak było obecnie jakichkolwiek racjonalnych podstaw do tego, by dla potrzeb niniejszej sprawy odmiennie ocenić szkodliwość społeczną wymienionego czynu z art. 157 § 1 k.k., czy zakres spowodowanym nim dolegliwości pokrzywdzonej.

W tym kontekście, eksponowanie przez apelującego prokuratora emocjonalnych i subiektywnych wypowiedzi siostry pokrzywdzonej wspomnianym czynem konkubiny skazanego („to, że pokrzywdzona mówi i widzi jest ogromną zasługą lekarzy” – str. 8 apelacji prokuratora), nie mogło stanowić racjonalnego argumentu przemawiającego za jeszcze surowszym potraktowaniem sprawcy w niniejszej sprawie, a nawet – wobec odwołania się przez apelującego wyłącznie do emocji i ocen świadka bliskiego pokrzywdzonej – jawiło się jako nieuczciwy chwyt erystyczny.

Nie budziło wątpliwości, że przemocowy sposób funkcjonowania oskarżonego, w tym w stosunku do osób najbliższych, niewątpliwie stanowił istotną okoliczność obciążającą w kontekście wymiaru kary. Apelujący prokurator zdawał się jednak nie dostrzegać, że w tym właśnie charakterze (obciążającym) wspomniana okoliczność została uwzględniona przez Sąd I instancji. Taki, nacechowany agresją, sposób funkcjonowania oskarżonego, w pełni uzasadniał surowsze potraktowanie oskarżonego, niż miałyby to miejsce w ramach kary terminowej pozbawienia wolności. Omawiana skłonność oskarżonego do agresji była – jak wspomniano już powyżej – jedną z najistotniejszych przesłanek przemawiających za wymierzeniem oskarżonemu eliminacyjnej ze swej istoty kary 25 lat pozbawienia wolności. Okoliczność ta, szczególnie eksponowana w apelacji prokuratora, nie dostarczała jednakże zasadnych przesłanek do jeszcze surowszego potraktowania sprawcy. Podkreślenia wymagało bowiem, że w ramach zdarzenia będącego przedmiotem osądu w niniejszej sprawie, agresja oskarżonego i brutalny sposób jego działania nie osiągnęły poziomu tak dalece ponadprzeciętnego, by zasadnie przemawiać za wymierzeniem oskarżonemu najsurowszej z kar. Nie budziło wątpliwości, że oskarżony dokonując zabójstwa I. B. działał w sposób drastyczny, wielokrotnie uderzając pokrzywdzoną w głowę, dusząc ją, a w końcu dźgając nożem. Podkreślić jednakże należało, że – nie umniejszając w żaden sposób krzywdy doznanej przez pokrzywdzoną tuż przed śmiercią, ani krzywdy odczuwanej w związku z jej śmiercią przez jej córki – dokonana przez oskarżonego zbrodnia nie była nacechowana okolicznościami czyniącymi ją ponadprzeciętną na tle innych zabójstw. Co więcej – opierając się na doświadczeniu zawodowym Sądu – nie trudno przywołać przykłady zbrodni zabójstwa dalece bardziej drastycznych, niż w przedmiotowej sprawie, przy których dokonywaniu sprawcy wykazywali się znaczniejszym stopniem zawinienia, brutalniejszymi metodami działania i większym okrucieństwem.

Stwierdzić zatem należało, że zarzuty i argumentacja zawarte w apelacji prokuratora nie dostarczyły zasadnych podstaw do wymierzenia oskarżonemu postulowanej przez oskarżyciela kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Na aprobatę zasługiwały też pozostałe elementy rozstrzygnięcia w przedmiocie kary, a zatem objęte zakresem zaskarżenia apelacji obrońcy – kary jednostkowe wymierzone za pozostałe przypisane oskarżonemu czyny oraz orzeczone wobec niego środki karne i kompensacyjne.

I tak, wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe:

- za czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk – **8 miesięcy** pozbawienia wolności;
 - za występki z art. 278 § 1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk – **10 miesięcy** pozbawienia wolności;
 - za czyn z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk – **5 miesięcy** pozbawienia wolności;
 - za występki z art. 289 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk – **10 miesięcy** pozbawienia wolności;
 - za czyn z art. 178a § 1 kk – **10 miesięcy** pozbawienia wolności;
- mieściły się w granicach ustawowego zagrożenia, należycie uwzględniały dyrektywy wymiaru kary i jawiły się jako odpowiednia reakcja prawno-karna na popełnione przez oskarżonych bezprawie. Zauważyć przy tym należało, że miarkując te kary Sąd I instancji należycie uwzględnił wszystkie okoliczności istotne dla wymiaru kary, tak o charakterze obciążającym, jak i łagodzącym.

W świetle dyspozycji art. 88 k.k., przy uwzględnieniu omówionej wcześniej prawidłowości orzeczenia wobec oskarżonego za czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. kary 25 lat pozbawienia wolności – wątpliwości nie budziło także wymierzenie oskarżonemu jako kary łącznej, kary 25 lat pozbawienia wolności.

Prawidłowe okazały się także zawarte w pkt 3, 8 i 9 części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku, orzeczenie wobec oskarżonego obowiązku naprawienia szkody, zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat oraz świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, w kwocie 5000 zł. Rozstrzygnięcia te należycie uwzględniały ustalenia faktyczne potwierdzające sprawstwo oskarżonego w zakresie przestępstwa kradzieży i kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz odpowiadały warunkom wyznaczonym w przepisach art. 46 § 1 k.k., art. 42 § 2 k.k. i art. 43a § 2 k.k., a także spełniały funkcje kompensacyjną i prewencyjną ukarania.

Uwzględniając całość przedstawionych powyżej rozważań i uznając zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego oraz prokuratora za bezzasadne, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzekając **o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze**, Sąd Apelacyjny uwzględnił to, że oskarżony R. L. korzystał w nim z pomocy prawnej obrońcy wyznaczonego mu z urzędu. Wobec tego, na podstawie przepisów § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714), obrońcy temu zwrócono koszty obrony udzielonej wymienionemu oskarżonemu z urzędu w tymże postępowaniu.

Nadto, rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania odwoławczego uwzględniało przepisy art. 636 § 2 k.p.k., zgodnie z którymi w razie nieuwzględnienia środków odwoławczych wniesionych przez co najmniej dwa uprawnione podmioty, stosuje się odpowiednio art. 633 k.p.k., ten zaś stanowi, że koszty procesu przypadające od oskarżonych i oskarżycieli, sąd zasądza od każdego z nich według zasad słuszności, mając w szczególności na względzie koszty związane ze sprawą każdego z nich. W przedmiotowej sprawie, do wszczęcia postępowania odwoławczego dwaj uczestnicy tego procesu, to jest oskarżony i prokurator, przyczynili się w stopniu równym, wnosząc swoje apelacje. Przeprowadzone zaś postępowanie odwoławcze zakończyło nieuwzględnieniem obu apelacji. W tej sytuacji, z uwagi na wynik sprawy, koszty procesu – co do zasady – winien ponieść każdy z apelujących w 1/2 części, związanej z nieuwzględnieniem jego apelacji. Sąd Apelacyjny zatem, w części związanej z apelacją prokuratora kosztami procesu obciążył Skarb Państwa. Jednakże, orzekając co do części kosztów przypadających od oskarżonego, Sąd Apelacyjny mając na względzie przepisy art. 624 § 1 k.p.k. i art. 634 k.p.k., zwolnił oskarżonego od obowiązku ich ponoszenia. W przypadku wymienionego, uwzględniono przy tym jego sytuację majątkową i możliwości zarobkowe, w tym perspektywę odbywania przez niego długoterminowej kary izolacyjnej, co nakazywało przyjąć, że pokrycie tychże kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe. Z tych samych przyczyn – przy zastosowaniu przepisów art. 17 ust.

1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o kosztach sądowych w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 ze zmian.), nie wymierzył oskarżonemu opłaty za II instancję.

Sławomir Siwierski Urszula Duczmal Marek Kordowiecki